

24 czerwca. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Ez 34,11-16) To mówi Pan Bóg: „Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę. Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne. Wyprowadzę je spośród narodów i zgromadzę je z krajów, sprowadzę je z powrotem do ich ziemi i paść je będę na górach izraelskich, w dolinach i we wszystkich zamieszkałych miejscach kraju. Na dobrym pastwisku będę je paść, na wyżynach Izraela ma być ich pastwisko. Wtedy będą one leżały na dobrym pastwisku, na tłustym pastwisku paść się będą na górach izraelskich. Ja sam będę paść moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko, mówi Pan Bóg. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę paść sprawiedliwie”.

(Ez 34,11-16)

To mówi Pan Bóg: „Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę. Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne. Wyprowadzę je spośród narodów i zgromadzę je z krajów, sprowadzę je z powrotem do ich ziemi i paść je będę na górach izraelskich, w dolinach i we wszystkich zamieszkałych

miejscach kraju. Na dobrym pastwisku będę je pasł, na wyżynach Izraela ma być ich pastwisko. Wtedy będą one leżały na dobrym pastwisku, na tłustym pastwisku paść się będą na górach izraelskich. Ja sam będę pasł moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko, mówi Pan Bóg. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę pasł sprawiedliwie”.

(Ps 23,1-2ab.2c-3.4.5.6)

REFREN: Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego

Pan jest moim pasterzem,
niczego mi nie braknie.
Pozwala mi leżeć
na zielonych pastwiskach.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,
orzeźwia moją duszę.
Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach
przez wzgląd na swoją chwałę.

Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę,
zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną.
Kij Twój i laska pasterska
są moją pociechą.

Stół dla mnie zastawiasz
na oczach mych wrogów.
Namaszczasz mi głowę olejkim,
a kielich mój pełny po brzegi.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną
przez wszystkie dni mego życia
i zamieszkam w domu Pana
po najdłuższe czasy.

(Rz 5,5b-11)

Bracia: Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany. Chrystus bowiem umarł za nas jako za grzeszników w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni. A nawet za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Chociaż może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez Krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni. Jeżeli bowiem będąc nieprzyjaciółmi zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie. I nie tylko to, ale i chlubić się możemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie.

(J 10,14)

Ja jestem dobrym Pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają.

(Łk 15,3-7)

Jezus opowiedział faryzeuszom i uczonym w Piśmie następującą przypowieść: „Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zagubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła". Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia”.

Komentarz:

Opowieść o Dobrym Pasterzu, który szuka zagubionej owieczki, to jakby manifest chrześcijańskiego personalizmu. Pan Bóg kocha nas nie tylko wszystkich razem, On kocha każdego z nas szczególnie. Każdy z nas jest dla Niego kimś ważnym, kimś bezcennie drogim i niepowtarzalnym. Dobry Pasterz nie chce zgubić nawet jednej jedynej owieczki, dla każdej z osobna gotów jest podjąć trud poszukiwania.

Stary Testament o jednym tylko Bogu mówi jako o Dobrym Pasterzu, szukającym zagubionych owieczek. Na przykład długi Psalm 119 kończy się modlitwą: „Błądzą jak owca, która zginęła: szukaj swego sługi”. Szczególnie znamienne są tu słowa Boże z Księgi Ezechiela: „Albowiem tak mówi Pan Bóg: „Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał”.

Nie można więc mieć wątpliwości, że Pan Jezus, mówiąc o sobie jako o Dobrym Pasterzu, przypisuje sobie boskość. On jest Bogiem Prawdziwym, Jednorodzonym Synem Przedwiecznego Ojca.

Zauważmy jeszcze, że obraz dobrego pasterza stanowi tylko dalekie przybliżenie tej miłości, jaką kocha nas Pan Jezus. Zwyczajny pasterz ma przecież ze swoich owiec mleko, wełnę, mięso — Syn Boży kocha nas absolutnie bezinteresownie. Zwyczajny pasterz zna granicę, jaka go dzieli od owiec — owca jest owcą, a on, pasterz, jest człowiekiem. Natomiast Boski Pasterz Jezus Chrystus sam stał się Barankiem ofiarnym, który oddał życie, aby uratować ukochane owce. Karmi zaś nas ten Pasterz, ni mniej, ni więcej, tylko samym Sobą. Obyśmy tylko chcieli spożywać Jego Ciało częściej i z większą miłością.

Chwilę uwagi poświęćmy jeszcze tej kobiecie, która miała 10 drachm i jedną z nich zgubiła i podjęła ogromny wysiłek, żeby ją odnaleźć. Ojcowie Kościoła również w tej kobiecie nieraz rozpoznawali Chrystusa, który miał właśnie 10 drachm, tzn. jedyną ludzkość i 9 chórów anielskich.

A kiedy ludzkość Mu się zgubiła, podejmuje ogromny wysiłek — aż do przyjęcia ludzkiej natury i aż do gorzkiej śmierci na krzyżu. Kiedy zaś odnajdzie nas ostatecznie, wielka będzie radość w niebie. Radość ta będzie trwała przez całą wieczność.

O. Jacek Salij OP